

Zasady moralne a religia

Przedruk i rozpowszechnianie
tej publikacji **w całości** dozwolone
wyłącznie za zgodą CBOS.
Wykorzystanie **fragmentów**
oraz danych empirycznych
wymaga podania źródła

Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku 14 stycznia 2016 roku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

- ▶ Jedyne co piąty badany (21%) wyraża przekonanie, że należy mieć wyraźne zasady moralne i nigdy od nich nie odstępować.
- ▶ Od roku 2013 wyraźnie ubyło respondentów opowiadających się za koniecznością określania kryteriów dobra i zła – czy to w postaci norm społecznych (spadek z 20% do 11%), czy też religijnych (spadek z 19% do 15%). Jednocześnie znacząco zwiększyła się (z 57% do 69%) grupa tych, którzy są przekonani, że rozstrzygnięcie o dobru i złu powinno być przede wszystkim wewnętrzną sprawą każdego człowieka.
- ▶ To, że moralność – jakkolwiek rozumiana – nie musi wynikać z religii, wyraźnie pokazują opinie badanych na temat związków między moralnością a religią. Ponad trzy czwarte Polaków (78%) uważa, że religia nie musi uzasadniać słusznych nakazów moralnych.
- ▶ Katolickie zasady moralne za najlepszą i wystarczającą podstawę moralności uznaje jedynie niespełna co piąty badany (18%). Stosunkowo największą grupę (46% wskazań) stanowią ci, według których katolickie zasady moralne są w większości słuszne, lecz nie ze wszystkimi z nich się zgadzają, a ponadto sądzą, że te właściwe nie zawsze są wystarczające.
- ▶ Połowa Polaków uważa, iż wychowanie w polskiej szkole powinno opierać się na ogólnoludzkim humanizmie, odwołującym się do zasad wspólnych, uznawanych zarówno przez wierzących, jak i przez niewierzących (49% wskazań). Jedyne co siódmy (14%) sądzi, że podstawę wychowania w szkole powinny stanowić wartości i normy wynikające z etyki katolickiej głoszonej przez Kościół.

Religia staje się coraz mniej zinstytucjonalizowana i w coraz większym stopniu ulega indywidualizacji. W latach 2005–2014 odsetek osób deklarujących się jako wierzące i stosujące się do wskazań Kościoła zmniejszył się z 66% do 39%, przybyło zaś (z 32% do 52%) tych, które twierdzą, że wierzą na swój własny sposób¹. Religia nadal pozostaje jednak ważną sferą życia Polaków – w grudniowym badaniu 92% respondentów uznało się za wierzących, zaś 43% zadeklarowało regularne, przynajmniej cotygodniowe, uczestnictwo w praktykach religijnych². Pojawia się zatem pytanie, na ile religia stanowi w dzisiejszym społeczeństwie, w którym 92% dorosłych Polaków określa się mianem katolików³, wyznacznik codziennego postępowania. W tym kontekście, w jednym z ostatnich sondaży⁴ po raz kolejny podjęliśmy problematykę stosunku ankietowanych do zasad i norm moralnych oraz konieczności ich powiązania z religią.

CZY NALEŻY KIEROWAĆ SIĘ STAŁYMI ZASADAMI MORALNYMI?

Obecnie, podobnie jak trzy lata temu, przekonanie, że należy mieć wyraźne zasady moralne i nigdy od nich nie odstępować, wyraża jedna piąta badanych (21%). Dwukrotnie wyższy odsetek (39%, spadek o 3 punkty procentowe) posiadanie jednoznacznych zasad moralnych uważa wprawdzie za pożądane, ale dopuszcza, by w pewnych sytuacjach zasady te uznać za nieobowiązujące. Co piąty respondent (20%) stoi na stanowisku, że dobrze jest mieć stałe zasady, jednak złożony charakter życia codziennego zmusza do pewnych przewartościowań, a więc w określonej sytuacji odstępianie od nich nie jest niczym złym. Niespełna co ósmy dorosły Polak (12%) opowiada się za postępowaniem całkowicie uzależnionym od sytuacji. W opinii tej grupy respondentów bezzasadne jest odgórne ustalanie reguł moralnych.

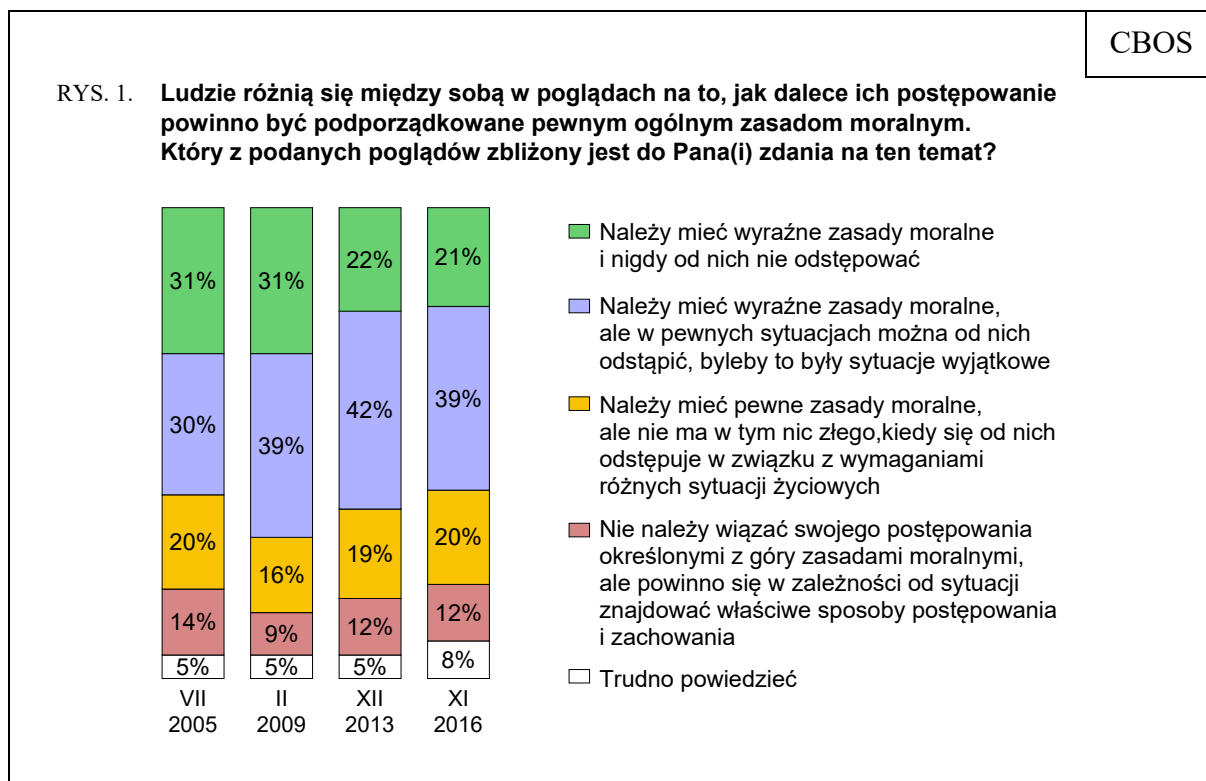
¹ Zob. komunikat CBOS „Zmiany w zakresie podstawowych wskaźników religijności Polaków po śmierci Jana Pawła II”, luty 2015 (oprac. R. Boguszewski).

² Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (319) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganym komputerowo (CAPI) w dniach 1–11 grudnia 2016 roku na liczącej 1136 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

³ Tamże.

⁴ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (318) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganym komputerowo (CAPI) w dniach 4–13 listopada 2016 roku na liczącej 1019 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

Ich zdaniem, okoliczności wymuszają określone postępowanie, które w danej chwili jest etycznie właściwe. Oznacza to, że w innej sytuacji to samo zachowanie może zostać uznane za niemoralne.

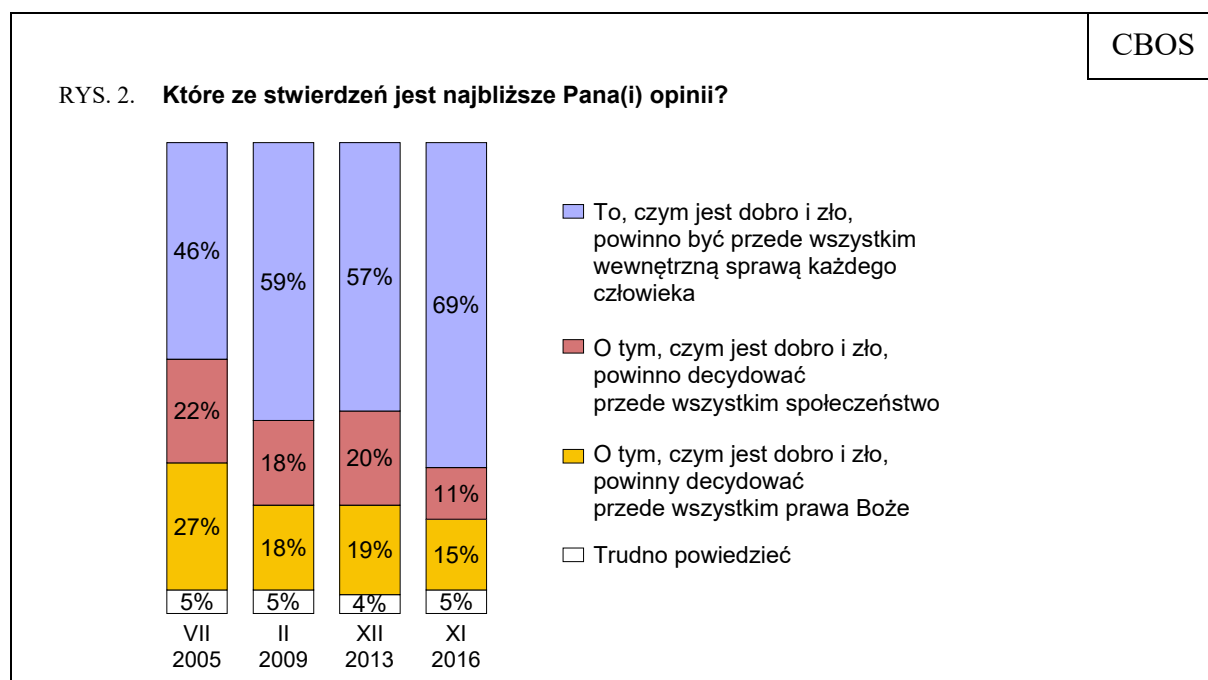


Przekonanie, iż, co prawda, należy mieć określone zasady moralne, ale w wyjątkowych sytuacjach można od nich odstąpić, przeważa w niemal wszystkich wyróżnionych przez nas grupach społeczno-demograficznych. Wyjątek stanowią jedynie osoby najczęściej praktykujące religijnie, które z reguły wyrażają potrzebę posiadania wyraźnych i bezwzględnych zasad moralnych (zob. tabela aneksowa 1).

ŹRÓDŁA ZASAD MORALNYCH

Wprawdzie w stosunku do 2013 roku opinie na temat konieczności posiadania jasnych zasad określających, co jest dobre, a co złe, w zasadzie nie zmieniły się, jednak w tym samym czasie wyraźnie ubyło respondentów opowiadających się za koniecznością pewnej, niezależnej od jednostek, kodyfikacji zasad i w związku z tym ustalenia jasnych kryteriów dobra i zła. Zmalała (z 20% do 11%) liczba badanych sądzących, że o tym, czym jest dobro, a czym złe, powinno decydować przede wszystkim społeczeństwo, a także zmniejszył się odsetek tych, którzy normodawcą w tej kwestii czynią prawa Boże (z 19% do 15%). Jednocześnie znacząco

zwiększyła się (z 57% do 69%) grupa tych, którzy są przekonani, że rozstrzyganie o dobru i złu powinno być przede wszystkim wewnętrzną sprawą każdego człowieka.



Opinie na temat źródeł zasad etycznych różnicuje przede wszystkim religijność badanych – zwłaszcza głęboka. W przypadku osób praktykujących religijnie kilka razy w tygodniu jest to w pierwszej kolejności Bóg (uważa tak 59% z nich), jednak już dwie trzecie (66%) chodzących do kościoła raz na tydzień uważa, że rozstrzyganie o dobru i złu powinno być wewnętrzną sprawą każdego człowieka. Jeszcze częściej przekonanie takie wyrażają respondenci praktykujący rzadziej niż raz w tygodniu i w ogóle niepraktykujący (od 71% do 77%).

Tabela 1

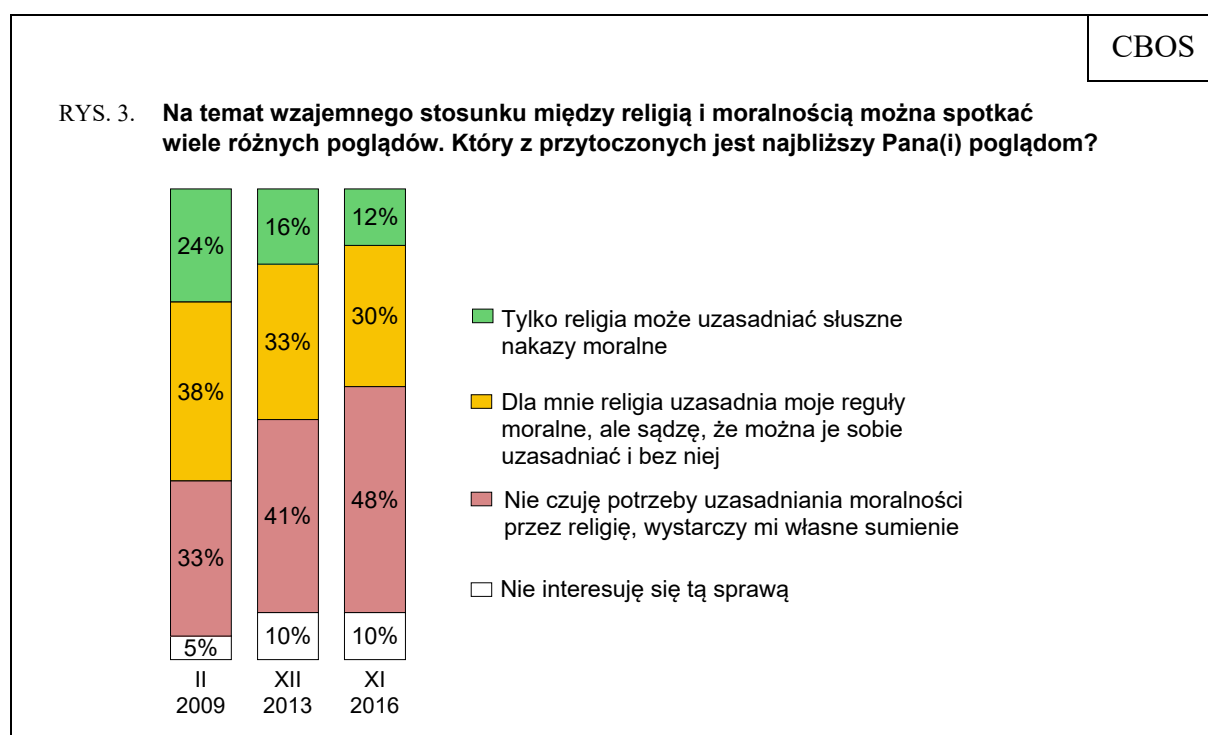
Czy bierze Pan(i) udział w praktykach religijnych, takich jak: msze, nabożeństwa lub spotkania religijne?	Które ze stwierdzeń jest najbliższe Pana(i) opinii?			
	To, czym jest dobro i zło, powinno być przede wszystkim wewnętrzną sprawą każdego człowieka	O tym, czym jest dobro i zło, powinno decydować przede wszystkim społeczeństwo	O tym, czym jest dobro i zło, powinny decydować przede wszystkim prawa Boże	Trudno powiedzieć
	w procentach			
Tak, zazwyczaj kilka razy w tygodniu	35	4	59	2
Tak, raz w tygodniu	66	10	20	4
Tak, przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu	71	8	12	9
Tak, kilka razy w roku	76	15	3	6
W ogóle nie uczestniczę	77	12	8	3

Przekonanie o subiektywnym charakterze norm etycznych przeważa we wszystkich grupach społeczno-demograficznych z wyjątkiem osób praktykujących religijnie kilka razy w tygodniu (zob. tabela aneksowa 2).

MORALNOŚĆ A RELIGIA

To, że moralność – jakkolwiek rozumiana – nie musi wynikać z religii, wyraźnie pokazują opinie badanych na temat związków między moralnością a religią. Ponad trzy czwarte Polaków (78%) uważa, że religia nie musi uzasadniać słusznych nakazów moralnych, chociaż – jak wynika z deklaracji – w życiu sporej części z tych osób (30% ogółu) faktycznie je uzasadnia. Przekonanie, iż tylko religia może stanowić podstawę właściwej moralności, wyraża jedynie co ósmy ankietowany (12%), natomiast co dziesiąty (10%) nie interesuje się tymi sprawami.

W ostatnich latach wyraźnie wzrasta odsetek respondentów twierdzących, iż nie czują potrzeby uzasadniania moralności przez religię – wystarczy im do tego własne sumienie (od 2013 roku wzrost o 7 punktów procentowych, a od 2009 roku – o 15 punktów). Jednocześnie istotnie zmniejsza się grupa badanych przekonanych, że tylko religia może uzasadniać słuszne zasady moralne (od 2013 roku spadek z 16% do 12%, a od 2009 roku z 24% do 12%) oraz tych, którzy – choć sami kierują się zasadami wynikającymi z religii – twierdzą, że niereligijna moralność również jest możliwa (z 38% w 2009 roku do 30% obecnie).



O braku konieczności uzasadniania norm moralnych przez religię mówi trzy piąte spośród głęboko wierzących (61%, z czego 28% osobiście nie potrzebuje takiego uzasadnienia), ponad trzy czwarte wierzących (78%, w tym 47% kieruje się w życiu własnym sumieniem, a nie moralnością religijną) oraz zdecydowana większość niewierzących (97%). Jednocześnie przekonanie o bezwzględnie religijnym charakterze norm moralnych wyraża nieco ponad jedna trzecia głęboko wierzących (38%) i zaledwie 11% wierzących.

Tabela 2

Niezależnie od udziału w praktykach religijnych, czy uważa Pan(i) siebie za osobę:	Na temat wzajemnego stosunku między religią a moralnością można spotkać wiele różnych poglądów. Który z przytoczonych jest najbliższy Pana(i) poglądom?			
	Tylko religia może uzasadniać słuszne nakazy moralne	Dla mnie religia uzasadnia moje reguły moralne, ale sądzę, że można je sobie uzasadniać i bez niej	Nie czuję potrzeby uzasadniania moralności przez religię, wystarczy mi własne sumienie	Nie interesuję się tą sprawą
	w procentach			
– głęboko wierzącą	38	33	28	1
– wierzącą	11	31	47	11
– niewierzącą*	0	5	92	3

* Ze względu na małe liczebności połączono „raczej niewierzących” i „zdecydowanie niewierzących”

Biorąc pod uwagę udział w praktykach religijnych możemy stwierdzić, że o religijnym uzasadnieniu nakazów moralnych jako jedynie słusznym mówi połowa biorących udział w mszach i nabożeństwach kilka razy w tygodniu (53%), jedna ósma praktykujących raz w tygodniu (13%), jedna dziesiąta z grona praktykujących 1–2 razy w miesiącu (10%) oraz jedynie nieliczni spośród praktykujących kilka razy w roku (4%) oraz w ogóle niepraktykujących (5%). Ponadto, w uzasadnianiu własnej moralności religię pomija osobiście ponad jedna siódma praktykujących kilka razy w tygodniu (15%), dwie piąte uczęszczających na msze i nabożeństwa raz w tygodniu (39%), niespełna połowa praktykujących 1–2 razy w miesiącu (44%), dwie trzecie praktykujących kilka razy w roku (64%) oraz ponad trzy czwarte w ogóle niepraktykujących (79%).

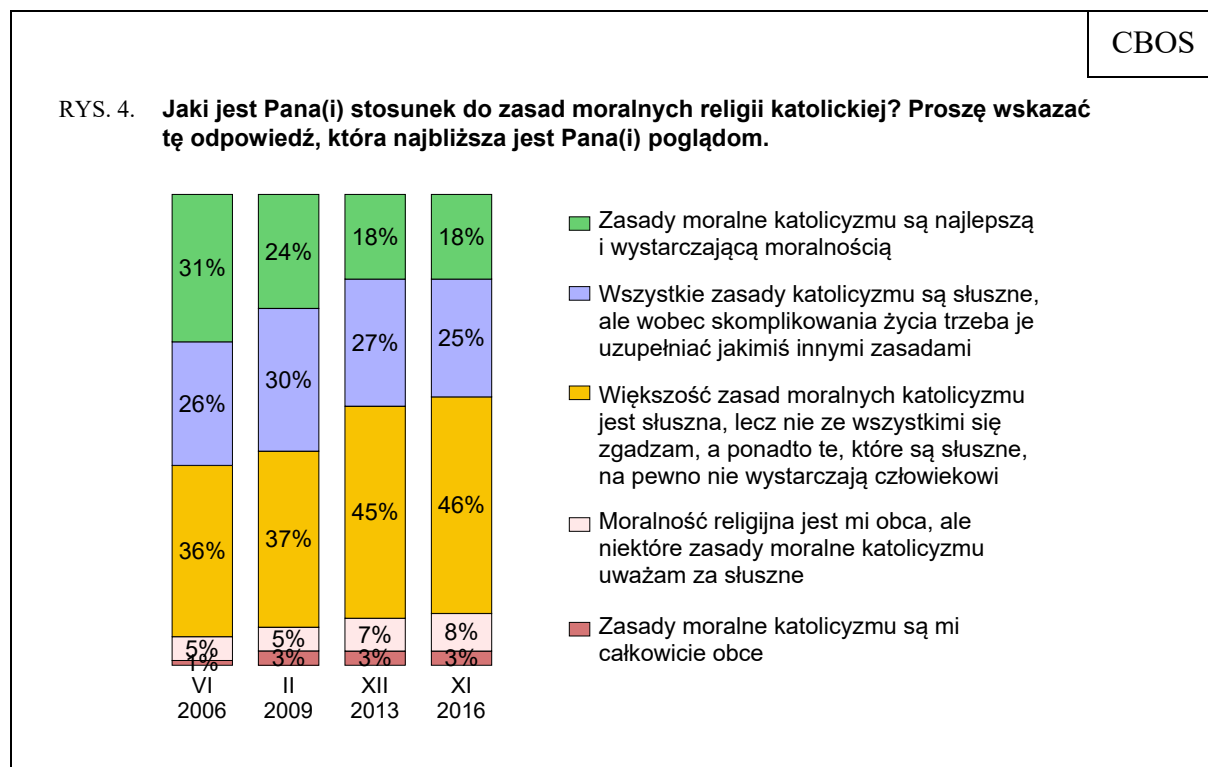
Tabela 3

Czy bierze Pan(i) udział w praktykach religijnych, takich jak: msze, nabożeństwa lub spotkania religijne?	Na temat wzajemnego stosunku między religią a moralnością można spotkać wiele różnych poglądów. Który z przytoczonych jest najbliższy Pana(i) poglądom?			
	Tylko religia może uzasadniać słuszne nakazy moralne	Dla mnie religia uzasadnia moje reguły moralne, ale sędzę, że można je sobie uzasadnić i bez niej	Nie czuję potrzeby uzasadniania moralności przez religię, wystarczy mi własne sumienie	Nie interesuję się tą sprawą
	w procentach			
Tak, zazwyczaj kilka razy w tygodniu	53	30	15	2
Tak, raz w tygodniu	13	38	39	10
Tak, przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu	10	35	44	11
Tak, kilka razy w roku	4	20	64	12
W ogóle nie uczestniczę	5	8	79	8

STOSUNEK DO ZASAD MORALNYCH KATOLICYZMU

Z zaprezentowanych danych wynika, że już tylko nieco ponad dwie piąte dorosłych Polaków (42%) deklaruje, iż uzasadnienia moralnych reguł postępowania szuka w religii (od 2009 roku spadek łącznie o 20 punktów procentowych). Pojawia się zatem pytanie, jaki jest w katolickim kraju (dziewięciu na dziesięciu respondentów uznaje się za katolików) stosunek do moralności określanej przez to wyznanie. Okazuje się, że katolickie zasady moralne za najlepszą i wystarczającą podstawę moralności uznaje obecnie, tak jak przed trzema laty, jedynie niespełna co piąty badany (18%). Wśród samych katolików odsetek ten jest tylko minimalnie wyższy (19%). Stosunkowo największą grupę (46%) stanowią ci, według których katolickie zasady moralne są w większości słuszne, lecz nie ze wszystkimi z nich się zgadzają, a ponadto sądzą, że te, które są właściwe, nie wystarczają człowiekowi (wśród katolików opinię taką wyraża również 46%). Jedna czwarta ankietowanych (25%, wśród katolików – 27%) twierdzi natomiast, że wszystkie zasady katolickie są słuszne, jednak wobec skomplikowania życia trzeba je uzupełniać jakimiś innymi normami. Moralność religijną za obcą sobie uznaje 11% badanych, przy czym 8% mimo wszystko docenia niektóre zasady wynikające z katolicyzmu.

Ostatnie trzy lata nie przyniosły znaczących zmian w podejściu Polaków do moralności katolickiej, natomiast w porównaniu do roku 2009, czy – tym bardziej – do 2006 zauważalny jest znaczący spadek odsetka osób, które moralność ograniczają wyłącznie do zasad katolicyzmu, a wzrost liczby tych, które wprawdzie doceniają moralność katolicką, ale nie zawsze się z nią zgadzają i jednocześnie uważają, że jest ona niewystarczająca. Ponadto nieznacznie rośnie liczba respondentów, którzy moralność religijną uznają za sobie obcą.



W omawianej kwestii religijność badanych odgrywa oczywiście znaczącą rolę, jednak – jak się okazuje – blisko połowa głęboko wierzących (48%) moralność katolicką uznaje za niewystarczającą. Z kolei wśród respondentów, którzy określają się jako wierzący, zasady moralne katolicyzmu za najlepszą i wystarczającą moralność uważa zaledwie co szósty (17%). Niemal trzykrotnie większa grupa (49%) podchodzi do moralności katolickiej wybiórczo i nie traktuje jej jako jedynej obowiązującej, a ośmiu na stu wierzących (8%) deklaruje, że katolickie zasady moralne są im osobiście obce.

Tabela 4

Niezależnie od udziału w praktykach religijnych, czy uważa Pan(i) siebie za osobę:	Jaki jest Pana(i) stosunek do zasad moralnych religii katolickiej? Proszę wskazać tę odpowiedź, która jest najbliższa Pana(i) poglądom.				
	Zasady moralne katolicyzmu są najlepszą i wystarczającą moralnością	Wszystkie zasady katolicyzmu są słuszne, ale wobec skomplikowania życia trzeba je uzupełnić jakimiś innymi zasadami	Większość zasad moralnych katolicyzmu jest słuszna, lecz nie ze wszystkimi się zgadzam, a ponadto te, które są słuszne, na pewno nie wystarczają człowiekowi	Moralność religijna jest mi obca, ale niektóre zasady moralne katolicyzmu uważam za słuszne	Zasady moralne katolicyzmu są mi całkowicie obce
	w procentach				
– głęboko wierzącą	49	23	25	0	3
– wierzącą	17	26	49	5	3
– niewierzącą*	0	7	29	58	6

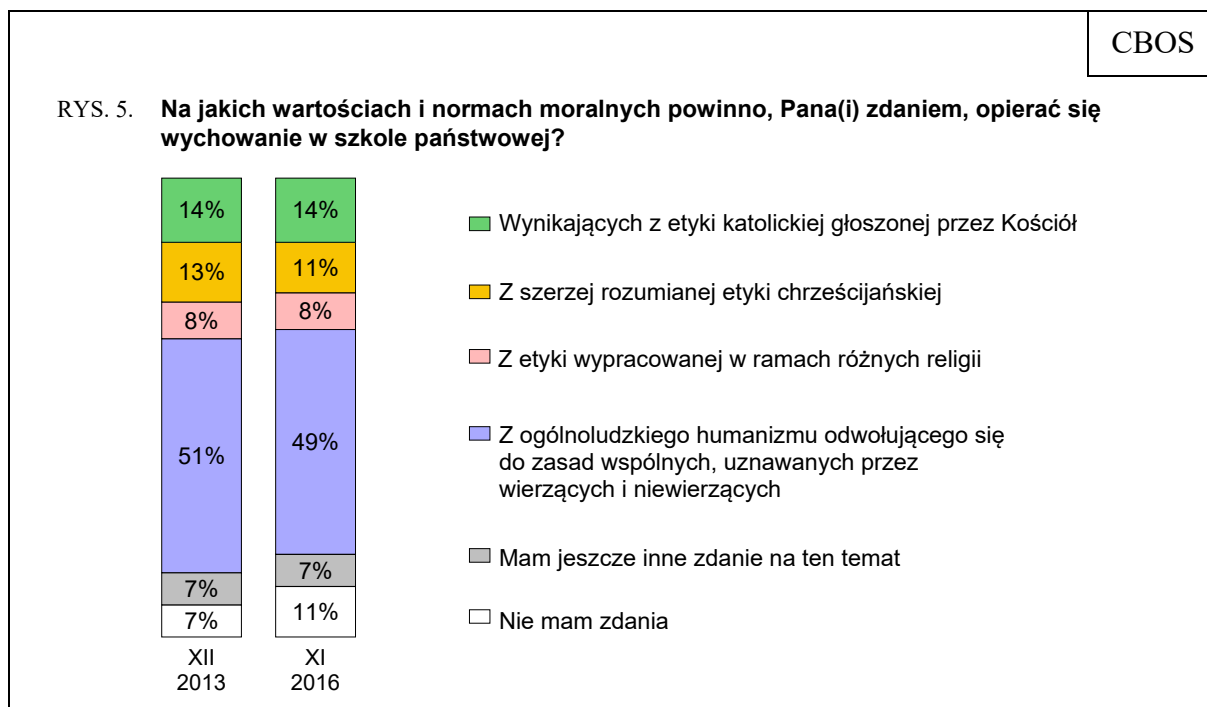
* Ze względu na niskie liczebności połączono „raczej niewierzących” i „zdecydowanie niewierzących”

Wśród osób, które praktykują religijnie kilka razy w tygodniu, o tym, że normy moralne proponowane przez katolicyzm są wystarczające, a zarazem o ich wyższości, przekonanych jest 67% ankietowanych, a wśród uczestniczących w praktykach religijnych raz w tygodniu – jedynie 23%. Należy jednak zauważyć, iż ci, którzy w ogóle nie praktykują lub robią to okazjonalnie, w większości doceniają moralność katolicką, choć nie zawsze się z nią zgadzają, a ponadto uznają, że wymaga ona uzupełnienia.

Tabela 5

Czy bierze Pan(i) udział w praktykach religijnych, takich jak: msze, nabożeństwa lub spotkania religijne?	Jaki jest Pana(i) stosunek do zasad moralnych religii katolickiej? Proszę wskazać tę odpowiedź, która jest najbliższa Pana(i) poglądom.				
	Zasady moralne katolicyzmu są najlepszą i wystarczającą moralnością	Wszystkie zasady katolicyzmu są słuszne, ale wobec skomplikowania życia trzeba je uzupełnić jakimiś innymi zasadami	Większość zasad moralnych katolicyzmu jest słuszna, lecz nie ze wszystkimi się zgadzam, a ponadto te, które są słuszne, na pewno nie wystarczają człowiekowi	Moralność religijna jest mi obca, ale niektóre zasady moralne katolicyzmu uważam za słuszne	Zasady moralne katolicyzmu są mi całkowicie obce
	w procentach				
Tak, zazwyczaj kilka razy w tygodniu	67	17	13	0	2
Tak, raz w tygodniu	23	31	41	3	2
Tak, przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu	11	25	55	7	2
Tak, kilka razy w roku	5	22	60	8	5
W ogóle nie uczestniczę	10	5	39	37	9

Stosunek respondentów do wartości i norm proponowanych przez religię katolicką mierzyliśmy poniekąd również pytaniem o podstawę wychowania w szkole państwowej. W tej kwestii połowa badanych uważa, iż wychowanie w polskiej szkole powinno opierać się na ogólnoludzkim humanizmie, odwołującym się do zasad wspólnych, uznawanych zarówno przez wierzących, jak i przez niewierzących (49%, spadek o 2 punkty procentowe). Jedyne co siódmy badany (14%) sądzi, że podstawę wychowania w szkole powinny stanowić wartości i normy wynikające z etyki katolickiej głoszonej przez Kościół. Nieco mniejszy odsetek respondentów (11%, spadek o 2 punkty) wskazał w tym kontekście na szerszej rozumianą etykę chrześcijańską, zaś nieliczni normy i wartości propagowane w szkołach państwowych oparliby na etyce wypracowanej w ramach różnych religii (8%).



Okazuje się, że w zasadzie bez względu na deklaracje wiary i uczestnictwo w praktykach religijnych (wyjątek stanowią osoby praktykujące religijnie kilka razy w tygodniu), badani najczęściej opowiadają się za pozareligijnymi źródłami wartości i norm, które miałyby stanowić podstawę wychowania w szkole państwowej. Oczywiście, im silniejsza deklarowana wiara oraz im częstsze uczestnictwo w praktykach religijnych, tym mocniejsze przeświadczenie o tym, że wychowanie w szkole państwowej powinno się opierać na zasadach moralnych proponowanych przez Kościół katolicki.

Tabela 6

Niezależnie od udziału w praktykach religijnych, czy uważa Pan(i) siebie za osobę:	Na jakich wartościach i normach moralnych powinno, Pana(i) zdaniem, opierać się wychowanie w szkole państwowej?					
	Wynikających z etyki katolickiej głoszonej przez Kościół	Z szerzej rozumianej etyki chrześcijańskiej	Z etyki wypracowanej w ramach różnych religii	Z ogólnoludzkiego humanizmu odwołującego się do zasad wspólnych, uznawanych przez wierzących i niewierzących	Mam jeszcze inne zdanie na ten temat	Nie mam zdania
	w procentach					
– głęboko wierzącą	27	16	8	34	3	12
– wierzącą	15	12	8	47	7	11
– niewierzącą*	0	0	3	95	2	0

* Ze względu na niskie liczebności połączono „raczej niewierzących” i „zdecydowanie niewierzących”

Tabela 7

Czy bierze Pan(i) udział w praktykach religijnych, takich jak: msze, nabożeństwa lub spotkania religijne?	Na jakich wartościach i normach moralnych powinno, Pana(i) zdaniem, opierać się wychowanie w szkole państwowej?					
	Wynikających z etyki katolickiej głoszonej przez Kościół	Z szerzej rozumianej etyki chrześcijańskiej	Z etyki wypracowanej w ramach różnych religii	Z ogólnoludzkiego humanizmu odwołującego się do zasad wspólnych, uznawanych przez wierzących i niewierzących	Mam jeszcze inne zdanie na ten temat	Nie mam zdania
	w procentach					
Tak, zazwyczaj kilka razy w tygodniu	37	23	15	17	2	6
Tak, raz w tygodniu	20	16	6	42	7	9
Tak, przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu	12	8	11	49	7	13
Tak, kilka razy w roku	5	5	9	60	8	13
W ogóle nie uczestniczę	5	6	7	70	6	6



W Polsce coraz wyraźniej uwidaczniają się symptomy „sekularyzacji moralności”, która wyraża się w tym, że Polacy w coraz mniejszym stopniu odczuwają potrzebę religijnego uzasadniania własnych zasad moralnych i w wielu kwestiach deklarują poglądy moralne niezgodne z wyznawaną przez siebie religią, a rozstrzyganie o dobru i złu pozostawiają własnemu sumieniu. Nierzadko dotyczy to osób, które deklarują się jako wierzące (a nawet głęboko wierzące) oraz regularnie praktykujące religijnie. Niemniej jednak zasady moralne proponowane przez Kościół katolicki, choć przez większość katolików są uznawane za niezbyt dobrze przystające do dzisiejszej rzeczywistości i wymagające uzupełnienia, w wielu kwestiach znajdują uznanie i akceptację – również wśród osób określających się jako niewierzące i niepraktykujące religijnie.

Opracował
Rafał BOGUSZEWSKI